Rok V. Nr. 68.

Ogłoszenia wszelkiego rodzaju przyjmują się za opłatą od wiersza drobnego (petit) . . . . po 8 centów za każde następne . . „ 5 „

Wychodzi w Krakowie 4 razy w tygodniu w dniu przedstawienia teatralnego.

AFISZ TEATRALNY.

Rok 1876.

Cena prenumeraty miesięcznej 50 cen
Numer pojedynczy kosztuje 5 cent.

Prenumeratę przyjmują: Administracya *Czasu*, przy ulicy Różannej Nr. 413 i Kasa Teatralna.

Kraków 15 lutego.

We czwartek przedstawioną będzie na naszej scenie komedya w pięciu aktach p. K. Zaleskiego, tak słusznem ciesząca się powodzeniem *Przed ślubem*.

* * *

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy, w sobotę na benefis pana Alberta Ekera, ulubionego komika sceny krakowskiej, przedstawionym będzie głośny dramat p. d'Ennery: *Banda Opryszków*, którego głośnym bohaterem jest słynny Cartouche; rolę tę odegra p. Szymański, beneficyant wystąpi w komicznej roli Gribichona. Inne postacie oddadzą pp. Urbanowicz, Biron, Morozowicz, Sobiesław, Wojdałowicz i t. d. Radzimy wcześniej zamawiać bilety, bo na benefis p. Ekera zwykle ich brakuje.

* * *

Z dniem dzisiejszym mija termin nadsyłania utworów scenicznych na konkurs dramatyczny krakowski. Najbliższe posiedzenie komitetu konkursowego odbędzie się w niedzielę d. 20 b. m.

* * *

W niedzielę na drugiem przedstawieniu dramatu „Córka Rolanda“ teatr był cały zapełniony. I tym razem entuzyazm był wielki, tak dla sztuki znakomitego tłumaczenia, jak i gry artystów.

* * *

W ostatnich dniach nadesłano kilkanaście utworów na konkurs dramatyczny krakowski.

* * *

Panna Wanda Urbanowicz wybrała na swój benefis pięcioaktową komedyę Plouviera p. t.: *Waryaci*, którą dla naszej sceny przełożył p. Morozowicz.

* * *

Córka Rolanda w tłumaczeniu p. Lucyana Siemieńskiego, ukaże się niebawem w warszawskiem *Ateneum*.

* * *

Operetka zajęła się spiesznem wystawieniem *Georgianek* Offenbacha, w tłumaczeniu p. Morozowicza. Partyni nabyła nasza Dyrekcya od p. Miłaszewskiego. Pierwsze przedstawienie tej wesołej operetki, która wymaga znacznej i kosztownej wystawy odbędzie się na benefis pani Ćwiklińskiej i to jeszcze przed postem.

Wiadomości artystyczne.

Patti zamówiła podobno w zakładzie pana Mieczkowskiego w Warszawie ni mniej ni więcej — tylko tysiąc swoich fotografij. Zakłady fotograficzne słusznie ztąd mogą uważać, iż Patti najznakomitszą jest swego czasu artystką.

Słynna włoska artystka Adelina Ristori, która prawie dwa lata temu puściła się w podróż artystyczną w około świata, niedawno przybyła do Kairu, zkąd powróciła do Rzymu, gdzie usunąwszy się już zupełnie ze sceny, stale osiąść zamierzyła. W czasie swojej podróży znakomita artystka grywała na rozmaitych scenach w Brazylii, a następnie w Buenos Ayres i Montevideo. Ztamtąd przez cieśninę Magellańską popłynęła do Chili, Peru i Boliwii i przez międzymorze Panama wróciła na wschodnią stronę amerykańskiego lądu do zatoki Meksykańskiej. W Ameryce Północnej grywała przez jakiś czas w Nowym Yorku, Bostonie, Filadelfii i w San-Francisco w Kalifornii, dokąd przyjechała drogą żelazną. Z San-Francisco umyślnie dla niej najętym statkiem parowym odpłynęła na wyspy Sandwich, gdzie przyjmowano ją nieledwie z królewskiemi honorami. Z wysp Sandwich udała się do Australii, gdzie dawała szereg przedstawień w Sydney i w Melbourne, o których dawniej już robiliśmy wzmiankę. Zdaje się, że do czasów Ristori, żaden artysta a tembardziej żadna artystka nie odbyła tak dalekiej podróży i nie zwiedziła tylu krajów na kuli ziemskiej jak ona.

Pan Friemann znakomity skrzypek daje obecnie koncerta w Poznaniu.

Piosnki Berangera doczekały się nowego, zdolnego tłumacza w p. M. Rodocu w Krakowie.

TEATRA W POLSCE

przez **Estreichera.**

LWÓW.

(Ciąg dalszy).

Była tam sala, porobiłem w niej z desek na dole loże, wydaję afisze i czekam co to będzie? Wieczór, mróz siarczysty, siódma godzina, nie ma nikogo — hądź zdrów panie Kamiński — czekam, aktorowie poubierani, nareszcie koło ósmej godziny, zajeżdża jakiś potężny szlachcic sam jeden, płaci za lożę trzy dukaty i opakowany w delię z wilczurów zasiada w loży. Czekam dalej, bo nie ma nikogo więcej tylko ten jeden szlachcic. Pasya mnie porwała, każę grać, ale że na sali zimno było i wiatr dokoła świstał, więc moi ludzie na wskróś przemarzli. Co który z nich deklamować zacznie, to dyr, dyr, dyr zębami, aż mi się serce krajało, ale graj. Ledwieśmy jeden akt zepchali, co dalej ani rusz, bo mróz coraz większy ciśnie. Kazałem podnieść kurtunę, stajemy wszyscy naprzeciw owego szlachcica, gadamy i gadamy, szlachcic się śmieje, aż się za boki bierze, nareszcie wyłazi w wilczurach z swojej loży i mówi: „Cieszy mię to, żeście mnie samego za całe publicum estymowali, proszę, tu macie, zagrzejcie się“ i dał nam 20 dukatów w złocie. Dopiero odżyłem, odprowadziliśmy go aż ku drzwiom, a w życiu nigdym się tyle nie kłaniał, co wówczas“.

„Miałem suflera, dobre i zdatne było człowieczysko, ale namiętnie lubił tytuń kurzyć, podczas akcyi nawet jak w suflerni siedział, to miał na boku rozpaloną fajeczkę, co nam trochę podszeptał, to znowu parę razy z cybuszka pociągnął. Przyszła zima, on się skarży, że nie może w budce usiedzieć i że dobrych butów potrzeba. Kazałem mu za dwa dukaty duże juchtowe buty zrobić, przynoszą buty, on kontent ubiera się i idzie do suflerni. Gramy i w tem właśnie, kiedy najżywsza akcya była, kiedy on ani na chwilę oderwać się nie mógł, podszedł jakiś hultaj pod podium i ciągnie z niego buty. Tu on musi nas pilnować, tu mu złodziej buty ściąga. On wprawdzie nogami fikał, ale że buty nowe i duże były, lekko z nóg schodziły, złodziej zdarł i poszedł. Nareszcie zapadła kortyna, sufler wychodzi na scenę boso, ale to bosiuteńko. Ja się patrzę co to jest? sufler boso. Ażeby cię nieszczęście spotkało, gdzie buty? On fajkę zapala i z najzimniejszą krwią opowiada, co się stało.“

Podczas gdy Kamiński wyrabiał się na prowincyi, aby kiedyś zasłynąć, panował wszechwładnie teatr niemiecki, o którym dzisiaj nie warto się rozwodzić. Pozostawał on pod wspólną dyrekcyą Bulli i braci Kratterów, zaopatrzony był obficie w siły sceniczne, dawał większe opery i z niejakiem powodzeniem. Intendentem teatru był radca gubernialny Binder. Aktorowie byli w roku 1804. Bulla (role komiczne), Berling (tenor), Burghausen (basso), Fischer (drugi tenor), Heldenmuth (basso), Hermann (komik), Kaschin (kochanek), Lang (pierwszy tenor i reżysser oper), Leissring (tenor i kochanek), Metzner (komik i basso), Pardini (role ojców), Pardini syn (role służących), Seewald (kochanek), Szedler (Schädler) (role pierwszych kochanków i bohaterów), Schrott (drugi tenor), Stefan (basso), Zumpe (starców role).

Panna Adambergerówna (role naiwne), Berlingowa (druga kochanka), panna Fajenze (druga śpiewaczka), Fischerowa (kochanka), Hermannowa (pierwsza śpiewaczka), pani Leissringowa (drugie role), pani Madererowa (role matek), Müllerówna (pierwsza śpiewaczka) Reinoldowa (komiczne role), Weissgärberowa (pierwsza śpiewaczka).

Role dziecinne: Karol Wildner, Otto Herrmann, Fischer, Taffin. W tym roku przybyli do teatru lwowskiego: Szedler, Metzner, Fischerowie i Leissringowie, Weisgärberowa, Pardini syn. Ubyli: Leissring starszy, Berlingowie, Kaschin, Müllerówna, Adambergerówna. Pomarli Schrott i Wildner.

Trupę więc niemiecką tworzyło 18 mężczyzn, 10 kobiet i 4 dzieci. Była to niezwyczajnie zatem jak na owe czasy okazała kompania. Tak licznej nie miał nigdy Kamiński nawet za najświetniejszych czasów.

Dano widowisk: W styczniu 25, w lutym 26, w marcu 21, w kwietniu 15, w maju 17, w czerwcu 16, w lipcu 14, w sierpniu 17, we wrześniu 18, w październiku 21, w listopadzie 20, w grudniu 21, czyli łącznie widowisk 231. Zatem grywano prawie codziennie, z czego wniosek, iż była taka publiczność polska, lwowska, która codziennie dostarczała niemieckiemu teatrowi słuchaczy.

Dnia 2 stycznia wystąpiła po raz pierwszy Weisgärberowa w operze „Flet zaczarowany“ w roli królowej Nocy. Dnia 3 maja wystąpił po raz pierwszy Szedler w roli Hamleta. Tenże powtórnie wystąpił w roli Albrechta, dnia 10 maja w dramie Agneszka Bernauerin.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca i Redaktor odpowiedzialny *Anastazy Mastalski*. W drukarni „CZASU“ w Krakowie. Rządca drukarni *Józef Łakociński*.

Abonament Nr. 17. Nr. porządkowy 68.

TEATR KRAKOWSKI.

We Wtorek dnia 15 Lutego 1876 r.

Po raz trzeci:

Dramat w 4 aktach, przez wicehrabię Henryka Bornier, przełożył dla sceny krakowskiej L. Siemieński:

CÓRKA ROLANDA

OSOBY:

Cesarz Karol Wielki — —	Pan Szymański.
Gerald, syn hrabiego Amaury —	Pan Sobiesław.
Hrabia Amaury — —	Pan Podwyszyński.
Ragenhardt, jeniec saxoński	Pan Jankowski.
Książę Nayme — — —	Pan Feliksiewicz.
Radbert, mnich — —	Pan Glikson.
Abderraman, rycerz saraceński —	Pan Galasiewicz.
Ryszard, stary koniuszy Rolanda	Pan Dyliński.
Geoffroy (panowie z dworu Karola Wielkiego)	Pan Roman.
Hardré (panowie z dworu Karola Wielkiego)	Pan Lidke.
Berta, siostrzenica Cesarza — —	Pani Hoffmann.
Teobald, paż — — —	Panna Ficzkowska.
Pierwsza dama — — — —	Pani Siedlecka.
Druga dama — — — —	P. Kwiatkowska.

Trzecia dama — — —	P. Krasnopolska.
Czwarta dama — — —	Panna Bułat.
I rycerze — — — —	Pan Bogucki.
II rycerze — — — —	Pan Ładnowski.
III rycerze — — — —	Pan Nowak.
IV rycerze — —	Pan Bąkowski.
V rycerze — — — —	Pan Słonarski.
VI rycerze — — — —	Pan Kwakiewicz.
VII rycerze — — — —	Pan Stanisławski.
I giermkowie — — — —	Pan Recki.
II giermkowie — — — —	Pan Antoni.
III giermkowie — —	Pan Morys.
IV giermkowie — — — —	Pan Mancewicz.

Rzecz dzieje się w r. 813-814.

Maurowie — Rycerze — Pachołki — Lud.

Cena miejsc zwyczajna — Początek o godzinie 7.